Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 108 Kraków, czwartek 15 maja 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Apel do rządu

Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej chcemy poniżej przedłożyć do rozważenia sprawę bardzo piekącą i brzemienną w następstwa, mianowicie sprawę prześladowania komunistów w państwie polskiem. Będziemy tu tę sprawę roztrząsali nie ze stanowiska ogólnoludzkiego, nie ze stanowiska idei wolnościowych lub ideałów humanitarnych, lecz wyłącznie ze stanowiska interesów państwowych Rzeczypospolitej.

Rozumiemy w całej pełni, że ruch komunistyczny ma zgoła inne znaczenie polityczne w odległej Francji lub Anglji, niż w państwie, graniczącem bezpośrednio z mocarstwem sowieckiem, wrogo względem naszego państwa usposobionem i niewątpliwie gotującem się systematycznie do orężnej z Polską rozprawy w bliższej lub dalszej przyszłości. U nas zatem komunizm nie posiada pod względem politycznym tego platonicznego charakteru, co w krajach zachodnich, lecz przedstawia bardzo konkretne i bardzo groźne niebezpieczeństwo dla państwa. Tem ogledniejsza, tem roztropniejsza, tem bardziej celowa powinna tedy być taktyka, stosowana przez rząd polski i jego władze podwładne względem komunistów w państwie polskiem. Bezsprzecznym interesem państwa naszego jest zapobieganie szerzeniu się ruchu komunistycznego w Polsce. Ten cel powinny mieć na oku władze polskie jako wytyczną swego działania.

Otóż zachodzi pytanie, czy system prześladowań, stosowany obecnie do komunistów, wiedzie do tego celu, czy nie. Dla każdego, kto widzi, co się w kraju dzieje, nie ulega wątpliwości, że ten system nietylko mija się z celem, lecz wprost do rozszerzania się komunizmu w Polsce, do jednania mu coraz liczniejszych zwolenników walnie się przyczynia.

W więzieniach polskich siedzą tysiące ludzi, których aresztowano jako podejrzanych o komunizm. Trzyma się ich przez miesiące, a nawet przez lata całe w areszcie śledczym. Następnie stawia się ich przed sądem. Co miesiąc niemal odbywa się w Polsce proces polityczny przeciw młodym ludziom, oskarżonym o komunizm. Te rozprawy karne mają wszystkie znamiona procesów politycznych i kończą się wyrokami, opiewającymi na lata, nawet na dziesiątki lat ciężkiego więzienia. Komunizm został uznany za zbrodnię zdrady głównej w całej Polsce — z wyjątkiem Górnego Śląska, gdzie na mocy postanowień traktatowych komunizm ma tę samą swobodę i te same prawa obywatelskie, co w Niemczech. Poza Górnym Śląskiem, na całym pozostałym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej komunizm jest wyjęty z pod prawa. Nie wątpimy, że ten system został ustanowiony w przekonaniu, iż doprowadzi on do wytępienia komunizmu.

Czyż jednak na całym świecie, w całej historji ludzkości istnieje choć jeden przykład, żeby jakikolwiek ruch ideowy stłumiono i wytępiono aresztowaniami, procesami politycznymi i długoletniemi karami więziennemi? Przeciwnie, historja uczy i stwierdza to rozlicznymi przykładami, że prześladowania polityczne, stwarzając męczenników, przysparzają aureoli tym, których zniszczyć chciały, przysparzają im przeto zwolenników i przyczyniają się tem samem do rozrostu prześladowanego ruchu.

Uprzytomnijmy sobie psychologię szerokiej masy: czy zdolna jest ona tak łatwo pojąć sprawiedliwość wyroków, skazujących na rok, na dwa, na pięć, na dziesięć lat więzienia za przynależność do stronnictwa, które w innych krajach — nie mniej cywilizowanych, niż Polska — ma swoich radców miejskich, profesorów uniwersytetów, posłów w parlamentach, nawet tu i ówdzie wysokich urzędników państwowych i, co najważniejsza, jawne, legalne, pełnoprawne organizacje, z zupełną swobodą ruchów, oraz jawną, legalną prasę, z zupełną swobodą słowa?!...

Weźmy dalej pod uwagę niezbity fakt, że cierpienia w więzieniu (a więzienia w Polsce niezupełnie są podobne do sanatorjów) budzą u szerokiego ogółu współczucie dla cierpiących. Z uczucia litości naturalnym trybem rzeczy rodzi się sympatja. Częstokroć sympatja przeradza się w uwielbienie. Przytem zważyć należy tę prostą i niewątpliwą prawdę, że po wszystkie czasy i wszędzie na świecie z katem sympatyzują ludzie o niskich instynktach, z ofiarą ludzie wartościowi.

Z kolei prosimy wyobrazić sobie, jaki efekt wywiera i jakie uczucia budzi widok prowadzonego przez ulicę człowieka, zakutego w kajdany, który krzyczy, że jest komunistą; ogół uprzytamnia sobie, że ma przed sobą człowieka, który nic nie ukradł, nikogo nie zabił, żadnego oszustwa się nie dopuścił, słowem, że to więzień polityczny, cierpiący za swe przekonania. Ilu sympatyków przysparza komunistom każdy taki widok, każdy proces, każda głucha wieść o głodówce więźniów politycznych — to łatwo oceni każdy rozumny człowiek. Oddziaływa to zwłaszcza silnie w Małopolsce, której mieszkańcy przywykli za czasów zaborczego rządu austrjackiego do systemu konstytucyjnego, do poszanowania praw i swobód obywatelskich i nigdy nie byli świadkami represyj politycznych w takich rozmiarach i o takiej surowości.

Co innego w Rosji, dawnej carskiej i obecnej sowieckiej. Tam nikt nigdy niczego nie udawał i nie udaje. Tam sprawa była i jest jasna. Tam niema mowy o demokracji, o wolności, tam rządzący i rządzeni dobrze wiedzieli i wiedzą, czego się trzymać i spodziewać.

Natomiast w państwie nieco bardziej zachodniem, które w dodatku jest republiką i ma demokratyczną konstytucję, panują wśród obywateli inne poglądy i inne nastroje.

Jesteśmy głęboko przekonani, że gdyby w Polsce zaniechano prześladowań komunistów, odjętoby im aureolę męczeństwa i liczba ich stopniałaby rychło do nic nie znaczącej garstki. Poddajemy to pod rozwagę rządu. Prosimy prezydenta ministrów p. Grabskiego, żeby się zechciał nad tem zastanowić. Wierzymy, że powyższe objektywne wywody, — których nie pojmą „esprits subalternes" podrzędnych organów, — trafią do szerszego umysłu, ogarniającego całokształt interesów państwowych.

Nie trzeba tego lekceważyć!

Pod tym tytułem pisze korespondent paryski warszawskiego „Kurjera Porannego" Ant. P.:

„W przededniu święta 3 maja na łamach pism paryskich ukazał się protest przeciwko „białemu terorowi w Polsce".

„Tempora mutantur"... Tak niedawno jeszcze te same nazwiska podpisywały protesty przeciwko pruskim lub moskiewskim rządom, prześladującym Polaków!

Tekst tego dokumentu po krótkim wstępie o „dzikich represjach" wogóle, o zawieszaniu pism, zamykaniu stowarzyszeń młodzieży, wyrzucaniu na bruk organizacji robotniczych, uderza zwłaszcza na istniejące w Polsce porządki, czy jak chce, nieporządki w więzieniach:

„Więzienia Rzplitej Polskiej zawierają dziś przeszło 3000 więźniów politycznych — robotników za udział w strajkach, chłopów rusińskich i białoruskich, żądających niepodległości narodowej, inteligencji winnej organizowania oświaty w masach.

„Maltretowani przez dozorców, wymyślani, bici skórzanemi pasami lub laskami, żywcem wyją-

cznie burakami w cuchnącem otoczeniu, pomieszani razem ze zwycz. złodziejami, w ubraniach przegniłych od brudu, w celach zimnych i wilgotnych, pozbawieni mydła, bielizny, książek, wizyt swych krewnych — więźniowie ci przenoszą częstokroć samobójstwo nad powolne konanie — nie zawsze zresztą powolne, bo oto w sprawie Olgi Bessarabowej wykazało dochodzenie śledcze, że zmarła na skutek pobicia i ohydnych obrażeń.

„Od 13-go marca w więzieniach Krakowa, Lwowa i Łodzi trwa głodówka, za pomocą której kilkuset więźniów upomina się o oczyszczenie cel od robactwa, o zmianę bielizny i kąpiel raz na tydzień, o spacer codzienny, o papier i ołówek, o prawo wizyt itp.".

Podaję treść protestu, nie wchodząc rzecz prosta w ścisłość poszczególnych zarzutów.

Oczywiście, że np. zarzut o karmieniu „burakami" przerażający dla Francuza, nie brzmi tak potępieńczo dla zwolenników barszczu. Trudno również przypuścić, by przeciętny Rusin żądał „sua sponte" kąpieli „raz na tydzień" — chyba na tydzień wielkanocny?

Ale pozostają dwa fakty niezbite. Pierwszy, to że najwzorowsze więzienie — a wątpię czy nasze są wzorowe? — pozostawia zawsze aż nadto do życzenia i że niewątpliwie nieznośne warunki więzienne mogą być i są zawsze pogarszane przez niesumienną służbę. Nie wiem czy z faktem tym dość się liczy opinja i sfery miarodajne? W każdym razie więźniom należy się opieka i kontrola, a opinji — zdanie o tem sprawy.

Drugim faktem — są nazwiska ludzi podpisanych pod protetem.

Próżno tu lekceważyć i zbywać byle czem oskarżenia, nawet, gdyby nie były całkiem słuszne, gdy są poparte takiemi nazwiskami.

Pierwsze dwa podpisy — Painleve i Herriot — to zapewne akcent ściśle polityczny — byli, a i przyszli ministrowie, najwybitniejsi przedstawiciele opozycji. Manewr polityczny? Zapewne, ale to nie powód, by go lekceważyć, skoro ci sami ludzie wpływali i wpływać będą na politykę kraju.

Natomiast szereg dalszych nazwisk uderza naprawdę boleśnie:

Severine, Romain Rolland, prof. Karol Richet, prof. Aulard, Piotr Hamp, Lucjan Descaves, Henryk Beraud, Michał Corday, Leon Bazalgette...

Ileż razy pani Severine upominała się o krzywdy polskie, jak świetnie prof. Richet przyczyniał się do polskiej propagandy! pisarze tacy, jak Descaves, Hamp, Beraud mają ustaloną opinję ludzi wypróbowanej prawości...

Nie należy takich objawów lekceważyć. Opinja jest wartością zmienną. Nawet błąd, powtórzony tylu i takiemi głosami — zaważy w sympatjach ludzkich...

Trudno oskarżać dziś tych samych ludzi o stronniczość, do których kołataliśmy sami wczoraj o opiekę.

Porządki więzienne — każde i zawsze — wymagają naprawy i kontroli. Trzeba je zapewnić więźniom, a zaalarmowanej opinji — zdać o tem sprawę. Sławna polityka „silnej ręki" zbyt łatwo, coś o tem już wiemy, wyradza się w politykę ciężkiej łapy, a łapa w lot dostaje troglodyckich pazurów... O tem warto pamiętać i z pazurami zrobić porządek!"

* * *

Do powyższej korespondencji „Kurjera Porannego" dodać należy, iż ci, których podpisy widnieją pod tym protestem, zwyciężyli przy niedzielnych wyborach francuskich, i że oni teraz stanowić będą rząd jedynego z Polską sprzymierzonego mocarstwa.

miast produktywnej pracy musiał oddawać się zmienawidzonej po czteroletniej wojnie akcji zbrojnej na obcem terytorjum. A gdy nareszcie zdawało się, że po orzeczeniu rzeczoznawców międzynarodowych znaleziono platformę do porozumienia; gdy w dodatku mimo wielkich ustępstw rządu robotniczego w Anglji Poincare zaczął wynajdywać nowe trudności, opóźniające uregulowanie zagadnienie reparacyjnego, wyborca francuski musiał dojść do przekonania, że jego rząd uważa politykę okupacji i szykan za cel, nie zaś za środek do osiągnięcia celu tj. do otrzymania odszkodowania.

Poincare się przeliczył i teraz poniesie konsekwencje. Nowa Izba deputowanych będzie przedewszystkiem więcej republikańską, gdyż obok wielu fałszywych republikanów pozbyła się prawdziwych monarchistów w rodzaju Leona Daudeta. Nowa Izba deputowanych nie będzie stała pod dyktaturą ludzi, którzy pod nazwą „bloku narodowego" byli powodem ciągłego niepokoju w Europie, którzy spowodowali usunięcie się Ameryki od spraw europejskich, którzy każdą z zewnątrz próbę dojścia do porozumienia z Niemcami udaremniali jako zamach na swe istnienie. Nikt nie przypuszcza, aby nowi ludzie: Briand czy Herriot, Doumerque czy Painleve prowadzili inną aniżeli historją i tradycją ustaloną politykę narodową, politykę polegającą na unieszkodliwieniu Niemiec, na zagwarantowaniu Francji z tej strony bezpieczeństwa, na — co jest kwestją bezpośrednią — na zmuszeniu Niemiec do zapłaty odszkodowań. Są jednak metody i metody: można dochodzić swych praw bez uciekania się do gwałtów; można domagać się dotrzymania zobowiązań bez ciągłego podkładania płonącego lontu pod beczkę prochu, jaką jest uzbrojna po zęby Europa.

Myślą przewodnią polityki francuskiej od XVI wieku jest zabezpieczenie się przed Niemcami. Jedni uważali to bezpieczeństwo tylko w ustanowieniu między obu narodami granicy naturalnej t. j. Renu; inni byli zdania, że Francja, nie mogąc włączać od swego państwa narodowego kilku miljonów Niemców, powinna się zadowolić gwarancją Anglji i Ameryki, że nie grozi jej ze strony Niemiec niebezpieczeństwo. Poincare był zwolennikiem i wykonawcą pierwszej ewentualności, która nawet w razie jej urzeczywistnienia się nie daje absolutnego bezpieczeństwa wobec ustalonego już przez Clemenceau'a faktu, że Niemców jest o 25 miljonów więcej niż Francuzów. Z niedalekiej przeszłości wiadomo, że Briand i najsilniejsza obecnie grupa radykalna są zwolennikami drugiej metody, zgodnej zresztą z duchem traktatu wersalskiego i już nawet urzeczywistnionej, a potem zaanulowanej przez odrzucenie tego traktatu przez senat amerykański.

Jeżeli ludzie tego zapatrywania dojdą do władzy, a wyniki wyborów uprawniają ich do tego, przerzucą punkt ciężkości polityki francuskiej do drugiej metody tj. do szukania gwarancji bezpieczeństwa przez sojusze. A na tej linji leży właśnie między innymi sojusz z Polską, który obliczony jest na danie Francji oparcia na jej granicy wschodniej, Polsce zaś na jej granicy zachodniej. To są powody tak naturalne, tak usprawiedliwiające istotę sojuszu, że można uważać za wykluczone, aby po nowej konstelacji parlamentarno-rządowej w Paryżu ośkowiek w tem się zmieniło. Strat z niedzielnych wyborów nie będzie, natomiast zysk z nich olbrzymi: ustanie niepewność w polityce międzynarodowej a temsamem zmniejszenie się niebezpieczeństwa dla pokoju świata.

Wybory francuskie

Czy lewica uzyskała, jak dotychczas obliczono, 30 głosów większości czy o kilka mandatów więcej, jest obojętnem wobec faktu, że blok narodowy poniósł klęskę. Rządy większości, trwające od r. 1919 pod różnymi premjerami, skończyły się bezpowrotnie, a może klęska ta pociągnie za sobą i upadek prezydenta republiki jako jednego z twórców pokonanego bloku.

Wybory niedzielne odbywały się pod znakiem polityki wewnętrznej, ściślej mówiąc — polityki finansowej. Odkąd Poincare stał u steru rządu, a więc od dwóch przeszło lat, sytuacja finansowa państwa i sytuacja gospodarcza ludności ogromnie się popsuły. Budżet francuski stale wykazywał wielki deficyt, mimo że podatki były większe niż przed wojną; przemysł cierpiał wskutek nieuregulowanych stosunków walutowych i pod wpływem niespełnionych wyczekiwań na odszkodowanie niemieckie. Zainaugurowana w styczniu 1923 r. okupacja zagłębia Ruhry miała zdaniem Poincarego poza zmuszeniem Niemiec do zapłaty względnie wzięciem zastawu aż do zapłaty dać przemysłowi francuskiemu węgiel i umożliwić mu konkurencję na rynku światowym. Nadzieje te w obydwu kierunkach zawiodły: Niemcy mimo czasowej utraty zagłębia nie płaciły, węgiel zaś tamtejszy okazał się tak drogi i zresztą w tak minimalnych ilościach, że przemysł z niego nie miał spodziewanych korzyści.

Ten zawód spowodował jeszcze większy niż przedtem zamęt finansowy. Spotęgowane olbrzymim aparatem wojskowym i pożyczkami dla podtrzymania sojuszów wydatki musiano pokrywać pożyczkami wewnętrznymi i naciąganiem kredytu państwa w Banku francuskim tj. drukowaniem banknotów. W marcu b. r. dług ten niepokryty doszedł do 40 miljardów franków i spowodował — obok innych przyczyn — kolosalny spadek franka w rozmiarach grożących absolutną katastrofą. Wyborca francuski tj chłop i małomieszczanin, dla których istnieje jedno tylko pojęcie finansowe: renta państwowa dająca zabezpieczenie na starość, stanął wobec możliwej ruiny majątkowej. Stan był tak rozpaczliwy, że rząd musiał chwycić się heroicznych środków ratunku, sprzecznych z pojęciem rządów parlamentarnych. Rząd wywalczył sobie specjalne pełnomocnictwa finansowe, podwyższenie podatków o 20 procent i nałożenie kilku nowych podatków, prawo do walki ze spekulacją walutowo-drożyźnianą itd. I te środki nie byłyby jednak pomogły, gdyby w ostatniej chwili nie była przyszła pomoc Anglji i Ameryki, która pozwoliła na stabilizację franka i na odwrócenie katastrofy — na krótko.

Już wtedy stanowisko Poincarego było zachwiane. Raz przegłosowany w Izbie, wrócił do władzy na czele zrekonstruowanego gabinetu na to, aby przeprowadzić wybory wedle intencji popierającego go bloku narodowego. Okazało się to jednak złudzeniem: wyborca nie poparł rządu i większości, które obciążyły jego budżet domowy, które mimo gwałtownych środków, mimo narażenia na szwank porozumienia z Anglją nie zdołały odwrócić klęski finansowej ujawniającej się w ponownym spadku franka i we wzroście drożyzny. Droższy chleb — oto tajemnica niedzielnej klęski bloku narodowego, naturalnie przyczyna nie jedyna, ale w każdym razie najgłówniejsza.

Obok tych przyczyn tkwiących w polityce wewnętrznej wpłynęła też na wynik wyborów polityka zewnętrzna. Jak w czasie wojny hasłem „patrjotów" niemieckich było: Francja wszystko zapłaci, tak w czasie pokoju szowiniści francuscy pocieszali masy, że Niemcy zapłacą za wszystkie szkody. Na rachunek tych nadziei wyborca francuski płacił podatki na odbudowę zniszczonych okolic, przyczem wyszło na jaw, że w tej dziedzinie popełniono olbrzymie nadużycia. Na rachunek tych nadziei nie płacono długów zaciągniętych w Ameryce i w Anglji, co pociągnęło za sobą — obok dalszych przyczyn — osamotnienie Francji i skazanie jej na rolę sojuszniczki Czech, Rumunji i Jugosławji. Na rachunek tych nadziei zn.obilizowano dwakroć tysięcy żołnierzy dla okupacji zagłębia Ruhry, a chłop i robotnik francuski za-

Przed generalnym strajkiem na G. Śląsku

Katowice, 13 maja.

Wczoraj odbyła się przy masowym udziale delegatów rad zakładowych Centralnego Związku górników wolnych Związków, Zw. robotników przemysłu metalowego i Metalarbeiterverbandu konferencja w „Tiwoli". Na porządku dziennym znajdowały się aktualne sprawy w związku z zapowiedzią kapitalistów o ponownej obrywce zarobków, podwyższeniu cen węgla i w sprawie bezprawnie wydalonych z powodu ostatniego strajku. Referat wygłosił tow. poseł Adamek, drugi przemawiał tow. Cepernik, przedstawiciel wolnych Związków. Tow. posła Żuławskiego, który przybył w toku dyskusji, witano gromkiemi okrzykami: cześć mu!

Dyskusja stwierdziła zgodność wszystkich delegatów, że do ponownej obrywki zarobków i do podniesienia cen węgla nie wolno pod żadnym warunkiem dopuścić i odpowiedzieć strajkiem generalnym, o ile rząd pójdzie na rękę kapitalistom, zgadzając się na obrywanie zarobków i podwyższenie cen węgla. Posiedzenie komisji arbitrażowej mającej wydać w tej sprawie orzeczenie, decydować będzie o wybuchu generalnego strajku. Odnośną rzolucję, przedłożoną przez tow. Adamka, po przemówieniu tow. Żuławskiego przyjęto jednogłośnie.

W sobotę odbędzie się nowa konferencja w Katowicach, która ewentualnie zadecyduje o dniu, w którym ogłoszony będzie strajk generalny, obejmujący cały przemysł górniczy i hutniczy.

Skąd płyną fałsze p. Dmowskiego

Kompletna niewiedza, czy połowiczne zaślepienie?

Im dalej w las — tem więcej drzew — powiada przysłowie. W feljetonach papieża endecji, p. Dmowskiego, mających wyjaśnić, jak dalece jego czujność i przenikliwość dopomogła jakoby do odbudowy Polski — im dalej się brnie, tem bardziej mnożą się, wprost piętrzą — na pierwszy rzut oka pochwytne nieprawdopodobieństwa.

Poprzednio wspominaliśmy, iż p. Dmowski wciąż truchlał, by antyrosyjskie wystąpienia ze strony polskiej nie wpłynęły na ewentualne zawarcie odrębnego pokoju pomiędzy Niemcami a Rosją. Okazuje się, iż p. Dmowski miał jeszcze drugą troskę: chodziło o to, ażeby Rosja, broń Boże, nie zechciała sformułować dokładniej tego, co jako obietnice rzucił Polakom generalissimus rosyjski, Mikołaj Mikołajewicz. W mniemaniu bowiem p. Dmowskiego — jak dziś twierdzi — wszelkie ujęcie w formę stałą tych płynnych obietnic byłoby w owym czasie wypadło dla Polski znacznie niekorzystniej, niż po skończonej wojnie, gdy oto Rosja stanie przed światem, jako triumfatorka, zmiótłszy zwycięsko armje swoich przeciwników.

Kto uwierzy p. Dmowskiemu, względnie jego przeczuciom, że Rosja, **upojona zwycięstwem, okazałaby się skłonną do dalej idących ustępstw wobec Polaków**, niźli to stać się mogło w dobie niepewności, kiedy raczej angażować się mogła śmielej, nie mając w ręku owych zdobycznych ziem polskich... Taka bowiem szczodrobliwość byłaby jeszcze nawpół teoretyczną, jeszcze pozostawiałaby furtkę do oszukańczych modyfikacyj, na wypadek, gdyby istotnie udało się Rosji zagarnąć więcej ziem polskich. Ale p. Dmowski zaręcza:

Od pierwszej chwili obawiałem się, żeby dyskusja o urządzeniu tej przyszłej zjednoczonej Polski nie poróżniła nas z Rosjanami, nie zepsuła atmosfery solidarności w walce, nie ochłodziła zapału i nie dała atutów potężnym przyjaciołom Niemiec i zwolennikom pokoju w Rosji. Postanowiłem tej dyskusji za wszelką cenę unikać.

Z rozmaitych stron w Rosji wyciągano nas na nią, głównie ze strony obozu liberalnego. Nagabywano nas prywatnie zapraszano na zebrania dyskusyjne, interpelowano w prasie. Ciągle powtarzało się jedno pytanie: jak sobie wyobrażamy przyszły ustrój Polski? Jakie są w tym względzie nasze żądania? Pytanie to zwracano najczęściej do mnie osobiście.

Odpowiadałem zawsze jedno:

— Czyż my mamy czas tem się teraz zajmować? Mamy pobić Niemców — to wielkie i niełatwe zadanie. Mamy zjednoczyć ziemie polskie. Gdy się to stanie, będziemy mieli czas mówić o ustroju Polski. Na to, żebym mógł o nim mówić, muszę widzieć pr edtem zjednoczoną Polskę.

Czy nie prościej wyjaśnić sobie tę dziwną wstrzemięźliwość p. Dmowskiego tem, że zdawał sobie sprawę, że cała odezwa jest **humbugiem**, że została rzucona dla zamydlenia oczów, że wszelkie próby przekuwania jej na jakieś formuły prawne byłyby ujawniły jej, jeżeli nie kompletną nicość, to nikłość.

Czyjaż bowiem powaga stała rzeczywiście za tą odezwą, czyja wola obstawała przy niej?

Pan Dmowski sam przyznaje, że rząd carski wrogo się odnosił do realizowania „obietnic" w niej zawartych.

Więc car, czy wielki książę?

Ale p. Dmowski nie widział u obu dostatecznych danych, ażeby ich, rzekomo solidaryzujących się z odezwą, nie wyprowadzili w pole szczwani biurokraci.

Pisze o nich:

„Mikołaja II nigdy nie widziałem, ale słyszałem o nim tyle od ludzi, którzy go znali, iż wiedziałem, że politykiem nie jest i sprawy polskiej nie zna. Z Wielkim Księciem rozmawiałem raz w kwaterze głównej, w Baranowiczach; zrobił na mnie wrażenie wojskowego, który się nigdy sprawami politycznemi nie zajmował. Należało się więc obawiać, iż rząd uzyska ich zgodę na swoje projekty i że ukaże się jakiś manifest cesarski, którym Rosja będzie zaangażowana w kierunku dla nas niepomyślnym, który oburzy społeczeństwo polskie i uniemożliwi nam solidarność z Rosją w wojnie".

Tu charakteryzuje p. Dmowski, nie podający w wątpliwość dobrej wiary (!) generalissimusa i cara te czynniki, od których głównie zależało spełnienie przyrzeczeń. Trzecimi czynnikiem miała być garść liberalnych polityków rosyjskich, których sentymentom miała odpowiadać odezwa wielkoksiążęca... Ale rozumie się, właśnie po zwycięstwie Rosji pycha zwycięska byłaby kapitalnie wspomogła **szowinizm rosyjski** i... tych liberałów bądź porwałaby fala w wir zwycięskiego zawrotu głowy, bądź wdeptałaby w ziemię!

Ale p. Dmowskiemu chodzi o udowodnienie, że jego genjalna polityka zdobyła dla Polski wspaniały atut (tem wspanialszy, że pozostał rzekomo zagadką)... Jego polityka! Bo dobrze przezeń wyszkolony p. Jaroński złożył w Dumie deklarację wiernopoddańczą 8 sierpnia, a (wedle p. Dmowskiego) **w odpowiedzi na tę deklarację** już 14-go wydał Mikołaj Mikołajewicz swoją odezwę...

Stał się więc cud większy, niż po przemówieniu dziada do obrazu.

Tylko...

Sprawami, o których z dużą swobodą pióra pisze p. Dmowski, zajął się już zawodowy historyk, p. Askenazy i doszedł do odmiennych konkluzyj...

W jego oświetleniu odezwa Mikołaja Mikołajewicza była manewrem, nie tyle obliczonym na zasypanie piaskiem oczu p. Jarońskiemu, ile na **wymykanie się ze zobowiązań, poczynionych... wobec Francji.**

W myśl konwencji wojskowej francusko-rosyjskiej miała Rosja w 15-tym dniu po mobilizacji uderzyć na Niemcy. Tymczasem Rosji uśmiechała się bardziej Galicja Wschodnia — „odwiecznie rosyjska" ziemia.

Odezwa Mikołaja Mikołajewicza, która pojawiła się właśnie w owym 15-tym dniu, miała być jednym z dowodów, uspokajających Francję, że rosyjski „walec parowy" zmiażdży Prusy!

Właśnie w „Robotniku" Wł. Dzwonkowski, streszczając badania prof. Askenazego, pisze:

„Okazuje się, że pomysł tej odezwy, jako manewr, mający uciszyć obawy i przynaglania Francji, ukartowany został 9 i 10 sierpnia między ministrem spraw zagranicznych Sazonowem, ministrem wojny Suchomlinowem, szefem sztabu Januszkiewiczem i W. Ks. Mikołajem **nazajutrz po alarmowej**, żądającej, w myśl umowy, walnego uderzenia rosyjskiego na Niemcy, **depeszy Poincarego do cara.**

Odezwa zredagowana została w największym sekrecie, bez żadnego udziału, ani nawet wiedzy Polaków, przez dwóch zaufanych urzędników ministerjum spraw zagranicznych, szambelana Basiliego, wicedyrektora kancelarji ministra spraw zagranicznych, a późniejszego szefa kancelarji dyplomatycznej głównej kwatery W. Księcia i księcia Grzegorza Trubeckiego, naczelnika wydziału bałkańskiego, przy redakcyjno-literackim udziale ministra rolnictwa Kriwoszeina, kadeta Piotra Struwego i posła do Dumy Mikołaja Lwowa. Ułożono przytem, że odezwa wydana zostanie w dniu 14 sierpnia, jako piętnastym dniu mobilizacyjnym, dla udzielenia w ten sposób pewnej satysfakcji Francuzom, w zamian za należną im w tym terminie ratunkową interwencję rosyjską. Ułożono zarazem, że odezwę podpisze nie car, ale W. Ks. Mikołaj, w celu odebrania jej charakteru istotnie obowiązującego, w ten sam sposób, jak rząd pruski podczas wojny austrjackiej 1866 roku wydał podobną proklamację do Węgrów, podpisaną przez Moltkego, a nie przez Wilhelma I, uznaną też następnie za nieważną i nigdy nie wykonaną.

Projekt odezwy wniesiony został na radę ministrów 11 sierpnia, przyjęty przez nią, przy czynnem poparciu prezesa ministrów, znanego wroga Polaków, Goremykina, wtajemniczonego w istotne, podstępne i fikcyjne znaczenie tej odezwy. Zgodnie też ze wskazaną tajną intencją rządu, odezwa została ogłoszona w przepisanej dacie mobilizacyjnej, t. j. 14 sierpnia, z podpisem W. Ks. Mikołaja, i natychmiast z największym rozgłosem podana do wiadomości Paryża, gdzie też wywołała pożądany efekt, budząc zarazem entuzjazm w otumanionej złudami narodowo-demokratycznemi Warszawie. Jednocześnie jednak redakcjom dzienników petersburskich przepisane zostało przez poufny komunikat prasowy ministerjum spraw wewnętrznych tegoż Goremykina, ograniczenie się do jak najwstrzemięźliwszego komentowania odezwy. Jak dalece cała odezwa była lekceważona przez rząd petersburski, o tem świadczy niezmiernie ciekawy fakt, ujawniony przez Askenazego z korespondencji Suchomlinowa i z zeznania Januszkiewicza, że w chwili ogłoszenia jej nie była ona wcale podpisana przez W. Ks. Mikołaja, który na niej położył swój podpis w cztery dni później, 18 sierpnia, t. j. tego samego dnia, kiedy wydał inną, nierównie bardziej realną odezwę do „ruskiego narodu" zdobywanej Galicji Wschodniej. Jednocześnie generał-gubernator warszawski Żyliński oświadczył w Warszawie, że cała ta odezwa — „niedorzeczna (wzdor) i przedwczesna", zaś sam car według słów prezesa Dumy Rodzianki, wyraził się wobec niego „w nader ostrych słowach o odezwie".

Czy p. Dmowski wyobraża sobie, że żyjemy jeszcze w jakiemś odległem średniowieczu i że on jest jakimś białym krukiem wśród niepiśmiennego ogółu — mnichem kronikarzem, od którego zależy, co on, jako prawdę przekaże potomności?

Jak śmiesznie wygląda jego wypracowanie, wskazujące na walki rządu z generalissimusem o odezwę, której w chwili jej wydania nikt nie brał na serjo.

Tyle zatem od przeznaczonego na zagładę caratu wydobył swoim genjuszem p. Dmowski.

Tę pisankę chronił tak skwapliwie przed zalęgnięciem, ażeby piękna skorupka nie prysła...

Sprawa mężatek

Unifikacja — czy partykularyzacja na poczcie?

Z kół urzędniczek pocztowych otrzymujemy następujące zażalenie:

Od zmartwychwstania Polski mówimy o unifikacji i na pozór dążymy do niej i niedawno prezydent ministrów p. Grabski pięknie powiedział w Poznaniu o unifikacji zasad i praktyk w całej Polsce, a jednak mimo tych dążeń sfery rządzące raczej przeciwdziałają unifikacji; — mamy na myśli pocztę.

1) Unifikacja powinna postępować wedle pewnych zasad, w pierwszym rzędzie moralnych, jak sam p. Prezydent ministrów Grabski pragnie.

2) Powinna być zgodna z konstytucją i dotychczasowemi prawami polskiemi.

3) Powinna dążyć do bezwzględnej sprawiedliwości w stosunkach społecznych.

Tymczasem w stosunkach pocztowych unifikacja idzie tym wszystkim wymaganiom na opak, a zamiast unifikacji mamy partykularyzację. Polska zastała trzy różne organizacje pocztowe i dotąd nic nie zrobiono, coby znamionowało unifikację. Sejm uznał równouprawnienie mężczyzn i kobiet i na tej zasadzie zrównano na poczcie tylko pobory. Natomiast w różnych dzielnicach są różne typy charakteru służbowego zwłaszcza wśród kobiet.

W b. zaborze austrjackim były dwa typy służby: Oficjanci i oficjantki z kwalifikacją na pocztmistrzów i pocztmistrzynie, któremi mogły być panny, wdowy i mężatki, nie tracące prawa do poborów emerytalnych. Drugi typ urzędników i urzędniczek: Urzędniczkami mogły być tylko panny lub wdowy, a nie mężatki. Przed rozpadnięciem się Austrji pozwolono urzędniczkom wychodzić za mąż, ale za deklaracją, **że ich stosunek służbowy zamienia się z niewypowiedzialnego na wypowiedzialny**; ale wówczas dyrekcja pocztowa we Lwowie wyjaśniała urzędniczkom chcącym wyjść za mąż, że ta deklaracja nie ma znaczenia i rzeczywiście pobory, awanse, dodatki drożyźniane, weryfikacja, policzalność lat służby, ściąganie na fundusz emerytalny, odbywały się jednakowo u mężatek, panien jak i mężczyzn od czasów austrjackich aż do dziś dnia. Dyrekcja pocztowa w Krakowie, do której przydzielono część b. Królestwa Polskiego dziwne stosowała praktyki: od urzędniczek wychodzących za mąż na terytorjum Królestwa nie wymagała żadnej deklaracji, a w Małopolsce wymagała bezwzględnie, nawet zmuszono pocztmistrzynie mężatki po zrównaniu ich w czasach polskich z urzędniczkami do złożenia dodatkowo deklaracji, że ich służba zamienia się na wypowiedzialną.

I tak mamy dzień w każdej dzielnicy Polski inny stosunek służbowy kobiet. W b. dzielnicy pruskiej niema dotąd mężatek tylko panny. W b. dzielnicy rosyjskiej mężatki nie złożyły żadnej deklaracji i mają spokój zapewniony. W Małopolsce mężatki złożyły deklarację wyrażającą zgodę na wypowiedzialność stosunku służbowego i te są dziś tak

maltretowane, że chyba będą kończyć swój żywot w szpitalach warjatów.

Kiedy się zaczęła redukcja, mężatki padły pierwsze ofiarą. W lwowskiej dyrekcji redukcja dotknęła tylko mężatki; i co stąd wynikło? Na miejsce zredukowanych mężatek musiano substytutki przyjmować a potem zamieniać je na praktykantki tj. na stałe urzędniczki, a więc wydatek państwowy nie zmniejszał się. Teraz na nowo, reaktywowano szereg mężatek, a naturalnie świeżo przyjęte siły również zostały. Jakaż z tego korzyść dla Skarbu Państwa? A jaka niesprawiedliwość względem uczciwych zredukowanych mężatek, z których niektóre miały po 20 i więcej lat wzorowej służby?

Dzięki „unifikacji" pocztmistrzyń z urzędniczkami, dzięki temu, że pocztmistrzynie mężatki zmuszono za czasów polskich do złożenia dodatkowej deklaracji o wypowiedzialności służby, dziś i one, które za czasów austrjackich mogły spokojnie na małej poczcie pracować, żyją pod grozą utraty posady bez emerytury. I za co? Czy za to, że urzędniczki w czasie wojny zastępowały mężczyzn, a nawet służyły w pocztach polowych?

Dziś jak słychać pod wpływem ministerstwa skarbu ma nastąpić unifikacja, ale w tym kierunku, żeby mężatki usunąć, ewentualnie zatrzymać je choćby przez 35 lat na tym samym szczeblu służbowym, wstrzymać ściąganie na fundusz emerytalny, a na wypadek choroby rozwiązać stosunek służbowy dając jako odprawę 6-cio tygodniowe pobory. W tym duchu departament pocztowy opracowuje pragmatykę bo tak podobno jest korzystniej dla skarbu państwa.

Ale jak to pogodzić z zasadą równouprawnienia mężczyzn i kobiet? Jeżeli mężatki zdołały pogodzić służbę państwową z obowiązkami rodzinnemi, mimo, że miały pobory samotnych, to dlaczego mężczyźni mają mieć prawo do emerytury, a mężatki nie? — Dlaczego przez te deklaracje, do których zostały zmuszone, nie spodziewając się przykrych następstw, mają mężatki na starość być pozbawione tej satysfakcji, że młodości nie zmarnowały, że równouprawnienie naprawdę istnieje? Jak pogodzić ten plan pragmatyki ze sprawiedliwością i uczciwością? Wszak powszechnie się działo, dzieje i dziać będzie, że urzędniczka pocztowa chcąc wyjść za mąż przedtem choruje, a jako chora już po 4—5 lat służby dostaje emeryturę i nikomu na myśl nie przychodzi kwestjonować po wyjściu za mąż „chorej" rzekomo panny jej praw do emerytury, choć każdy wie, że sprawa ta nie jest w porządku; a mężatki, które uczciwie postąpiły, za swą uczciwość, mimo najdłuższej służby, mimo utraty zdrowia na poczcie nabawienia się gruźlicy lub utraty wzroku, mają być emerytury pozbawione i wszelkich środków na leczenie się?

Jakaż stąd korzyść dla skarbu państwa? Odtąd panny będą po kilku latach służby, wychodząc za mąż po symulowanej chorobie pobierać emeryturę; nagromadzą się więc tysiące emerytek pocztowych, na których miejsce będą przyjmowane nowe panny, z których każda będzie robić to samo. A przecież przy równouprawnieniu mężatek, które zdołają pogodzić obowiązki rodzinne i służbowe podań o emeryturę ze strony mężatek będzie stanowczo mniej, niż ze strony panien.

Czas już na unifikację na poczcie, ale na zasadach zupełnego równouprawnienia, sprawiedliwości etyki i lepszej kalkulacji rozchodów państwowych niż dotychczas. Jeżeli istnieje równouprawnienie mężczyzn i kobiet w szkolnictwie bez szkody dla szkoły, wychowania jak i skarbu państwa, to i na poczcie to samo być powinno. Jeżeli do nauczycielek mężatek nie stosuje się tej drakońskiej redukcji, mimo że ich służba jest o wiele lżejsza (pracują tylko trzy do cztery godziny dziennie) to, urzędniczkom pocztowym, które pracują dziennie 8 godzin, pełnią nocne służby, nie mają żadnych wakacyj, należy się bezwarunkowo równouprawnienie i prawo do emerytury.

Wiadomości polityczne

SOWIETY MIESZAJĄ SIĘ DO POLSKICH SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Rosyjska agencja telegraficzna opublikowała tekst noty wystosowanej przez rząd sowiecki do rządu polskiego. W nocie podany jest szereg faktów, dotyczących rzekomych nadużyć władz polskich administracyjnych, celnych, wojskowych i kościelnych w stosunku do **ludności ukraińskiej i białoruskiej w Polsce**. Wystosowanie takiej noty nosi charakter bezprawnej interwencji w wewnętrznych sprawach Polski. Rząd polski opracuje należytą odpowiedź, która opublikowana będzie wraz z podaniem dokładnego tekstu noty Cziczerina.

NIE BĘDZIE SPOTKANIA MAC DONALDA Z POINCAREM

Biuro Reutera donosi, że ze względu na porażkę rządu francuskiego przy wyborach spotkanie Poincarego z Mac Donaldem prawdopodobnie się nie odbędzie.

RZĄD NIEMIECKI PRZYJMUJE ORZECZENIE RZECZOZNAWCÓW

Na bankiecie w Kolonji kanclerz Marx wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że nie łatwo przyszło rządowi powziąć postanowienie o przyjęciu wniosków rzeczoznawców za podstawę tymczasowego uregulowania sprawy odszkodowań. Polityka zagraniczna Niemiec działa pod przymusem, znane jest bowiem położenie, w jakiem się Niemcy znajdują. Rząd starał się w ramach tego, co możliwe, uzyskać najlepsze warunki. **Musimy przyjąć opinję rzeczoznawców**, bo potrzeba nam chwilowego wytchnienia, przyjmujemy ją jednak pod warunkiem przywrócenia ekonomicznego zwierzchnictwa na obszarze okupowanym.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Wobec niedojścia do skutku gabinetu koncentracyjnego w kołach politycznych mówiąc o możliwości rządu Pasicza i Pribicevica, któryby przeprowadził wybory. W takim wypadku skupczyna zostałaby zwołaną na posiedzenie prawdopodobnie 19 albo 20 maja, na którem odczytanoby dekret królewski o rozwiązaniu. Nowe wybory odbyłyby się prawdopodobnie 17 sierpnia.

WOLNY EGIPT

Do „Timesa" donoszą z Kairo przez Konstantynopol, że egipski prezes ministrów Zaglul pasza oświadczył w parlamencie, iż nie będzie słuchał Londynu, o ile ten chciałby narzucić Egiptowi jakieś ograniczenia. Jedynym celem, do którego dąży, jest uzyskanie pełnej niezależności Egiptu i sułtanatu.

UWAGI

—o—

Ostrzeżenie
DO TOWARZYSZÓW I ORGANIZACYJ PARTYJNYCH

Do wszystkich organizacyj PPS, związków zawodowych i ogółu towarzyszów i towarzyszek zwracamy się z przestrogą, że używanie skrótów literowych może być wielce niebezpieczne, jak uczy świeże doświadczenie. I tak np. Związek zawodowy kolejarzy używa skrótu ZZK, co snadnie może być tłómaczone jako „Związek zwolenników komunizmu" i użyte w sądzie jako dowód obciążający. Robotnicze kluby sportowe powinny wyrzec się skrótu RKS, który, być może, zechce ktoś tłómaczyć: „rewolucyjny komitet sowiecki". Niebezpiecznie jest również używanie skrótu OKR (okręgowy komitet robotniczy), co może ktoś odcyfrować jako „organizacja komunistów rewolucyjnych". Podobnie SK (sekcja kobieca) da się interpretować jako „stowarzyszenie komunistyczne. Jak widzimy, szczególnie niebezpieczne są skróty, w których przychodzą litery K i R, ale wszystkie inne skróty dadzą się także Bóg wie jak odczytywać. Wobec tego najlepiej zaniedbać zupełnie używania jakichkolwiek skrótów i wypisywać firmy organizacyj w pełnem brzmieniu.

KRONIKA

—o—

Kraków, 14 maja.

Jak podróżują dostojnicy polscy

Prezydent Rzeczypospolitej przyjeżdża w sobotę do Krakowa **autem**, minister wojny gen. Sikorski **aeroplanem**. We czwartek przyjeżdża do Krakowa **koleją** minister kolei p. Tyszka, a minister robót publicznych p. Rybczyński odjechał z Krakowa do Warszawy **parostatkiem** wiślanym „Kościuszko".

—ooo—

„Czerwony Krzyż"

„Czerwony Krzyż" przestał być instytucją państwową i ogólno-narodową, stał się natomiast stowarzyszeniem partyjnem, endeckiem, co widoczne jest z obecnego składu jego zarządu, do którego wchodzą: poseł Stanisław Rymar, poseł Tadeusz Tabaczyński, Antoni Krzywy, dr. Adam Łobaczewski, dr. Piotr Hrabyk. Sekretarzem generalnym okręgu krakowskiego „Czerwonego Krzyża" jest p. Antoni Krzywy. W liście członków zarządu widnieje jeszcze dla okrasy parę nazwisk piastowców i przedstawicieli sfer wojskowych i urzędowych, co jednak nie powinno nikogo mylić co do obecnego charakteru „Czerwonego Krzyża".

Skandal endecki

Krakowski chór akademicki po swym przyjeździe z Jugosławji, pomny tradycji i swego hasła, postanowił rozszerzać pieśń polską, ze szczególnem uwzględnieniem kresów. W tym celu zwrócił się do ministerjum spraw wewnętrznych, które z całem uznaniem projekt ten przyjęło i poleciło odnośnym starostwom całkowite jego poparcie. Odbyło się już kilka występów chóru: w Cieszynie, Zawierciu, Chrzanowie, Mysłowicach, Tarnowie, Bochni etc.; wszędzie chór witany był owacyjnie, pozostawiając jak najsympatyczniejsze pod każdym względem wspomnienia. Ostatni koncert miał się odbyć w Pszczynie. Wszystko zapowiadało się jak najlepiej, termin został zadecydowany, gdy wtem znany agitator endecki p. Pachoński, prezes Towarzystwa kresów zachodnich, osobiście się zjawia i zagraża, że Polonja tamtejsza przyjmie chór kijami, że on nie chce, aby chór akademicki tam jechał. Dnia 10 bm. miał się odbyć koncert, chór przeto wyjechał i rzeczywiście koncert ten Polonja tamtejsza zbojkotowała. Na sali znajdowała się tylko tłumnie inteligencja tamtejsza niemiecka i przedstawiciele wojska i policji w bardzo licznej asystencji ułanów i policjantów. Koncert znakomicie wykonany, dał wszystkim pełną satysfakcję, lecz jakże wygląda tego rodzaju działalność, jak p. Pachońskiego i Polonji na kresach, która zmusza policję do ochrony młodzieży polskiej przed podjudzonymi agitacyjnie rodakami?...

—ooo—

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA WYCIECZEK. Ministerstwo kolei żelaznych, uznając potrzebę przejazdów grupowych bądź w celach religijnych, bądź kulturalno-oświatowych, sportowych itp. wprowadziło w życie z dniem 1 maja specjalne taryfy ulgowe, które obniżają koszta podróży. W myśl tych taryf pielgrzymki, wycieczki, zjazdy itp. płacą za przejazd taryfę osobową o klasę niższą, tj. zamiast klasy III klasę IV, zamiast kl. II klasę III, zamiast kl. I klasę II. Jako warunek konieczny dla uzyskania ulg przyjęto minimum 30 osób z przejazdem na odległość co najmniej 30 klm. W tych wypadkach, gdy uczestnicy niemogą łączyć się w grupy, zastosowano ulgi w podróży powrotnej w podwójnej wysokości pół IV kl. zamiast III kl., pół III zamiast II, pół II zamiast I., przy wyjeździe z punktu zbornego do różnych stacyj, byleby ilość uczestników wynosiła co najmniej 30 osób, a odległość co najmniej 30 klm. Komitety organizujące wyjazdy, mają na 7 dni przed podróżą zgłosić podania do dyrekcji kolejowych, w których obrębie znajduje się stacja rozpoczęcia podróży. W zgłoszeniach tych należy podać cel, datę wyjazdu i ilość uczestników. W ten sposób odpada potrzeba zwracania się do ministerstwa kolei.

PRZYJAZD MINISTRA KOLEJI DO KRAKOWA. Jak już donosiliśmy, jutro tj. we czwartek 15 bm. przyjeżdża do Krakowa minister kolei Tyszka. Po oficjalnem powitaniu ministra w salonie recepcyjnym dworca przez przedstawicieli władz nastąpi zwiedzenie dworców krakowskich, oraz wszystkich urządzeń kolejowych. Koło godz. 12 w południe minister Tyszka uda się do gmachu dyrekcji, gdzie zostaną mu przedstawieni naczelnicy wydziałów dyrekcji kolei krakowskiej, oraz prezydjum Izby handlowo-przemysłowej. Wieczór o godz. 8, minister weźmie udział w obiedzie danym na jego cześć przez prezydjum miasta. Następnego dnia rano min. Tyszka w towarzystwie prezesa i dyrektora kolei Prachtla, wyjedzie na lustracje stacyj: Zebrzydowice, Dziedzice, Cieszyn, Bielsk oraz Trzebinia.

REDUKCJI SIŁ NAUCZYCIELSKICH W SZKOŁACH POWSZECHNYCH NIE BĘDZIE. Wczoraj wieczór odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej Rady szkolnej pod przewodnictwem inspektora dr Janika. Ze sprawozdania tegoż wynika, że stan nauki w szkołach miejskich jest zupełnie zadawalniający. Co do rzekomej redukcji w szkolnictwie powszechnem stwierdził inspektor dr Janik, że wiadomość ta jest bezpodstawna, a jedynie ma być spensjonowanych 40 sił nauczycielskich, które wysłużyły lata służby i ukończyły 60 rok życia. Następnie rozwinęła się żywa dyskusja nad wnioskiem komitetu wykonawczego w sprawie tern na posady kierowników szkół powszechnych. Sprawę tę ze względów formalnych odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w najbliższych dniach.

PROGNOZA NA ŚRODĘ. Dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry lokalne.

WODA NA WIŚLE OPADA. W ciągu ostatniej doby stan wody na Wiśle pod Krakowem obniżył się o kilkanaście centymetrów. Dzięki ustaniu opadów niebezpieczeństwo powodzi minęło. Również na dopływach Wisły zaznaczył się wczoraj spadek wody.

Sędziowie przysięgli wylosowani na rozprawę o zajścia listopadowe

W prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na kadencję czerwcową.

Losowanie odbyło się w obecności prez. sądu Pelca, sso. dr. Markiewicza i Hubaczka, prokuratora Brasona oraz adw. dr. R. Bogdaniego, który zastępował Izbę adwokacką.

Głównymi sędziami przysięgłymi wylosowani zostali:

Baklarz Feliks, właściciel domu handlowego, Baranowski Franciszek, restaurator, Bednarski Franciszek, właśc. realności, Bernal Józef, urzędnik Tow. wzaj. ubezp., Bujański Eugenjusz, urzędnik Kasy oszczędności, Chrostecki Franciszek, właśc. realności, Friedmann Józef, urzędnik Wied. Banku Związkowego, Kutowski Władysław, radca handlowy w P. T. H., Immerglueck Michał, właśc. realn., Jordan Roman, urzędnik Tow. wzaj. ubezpieczeń, dr. Kirach Józef, wspóln. Spółki aut., Klukacz Antoni, właśc. realn., Kostka Karol, urzędnik Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, Kubalski Roman, urzędnik Spółki faktur., Kuszcak Jan, urzędnik Banku ludowego, Lewiński Jakób, agent drzewny, dr. Liban Emil, właśc. fabryki, Łuczak Jędrzej, właśc. realn., Łukiewicz Tomasz, właśc. realn., Molek Maciej, wicedyrektor Pol. Banku handl., Ożóg Stanisław, urzędnik Banku Towar., Parafiński Józef, kupiec, Pawlita Teodor, urzędnik Banku przemysłowego, Poper Izydor, inżynier, Poznański Abraham, handel skór, Rakisz Szczepan, budowniczy, Singer Józef, kupiec, Solecki Piotr, inżynier, Stankiewicz Jan Ksawery, inżynier, Turski Antoni, urzędnik Banku Małopolskiego, Weiss Józef, dyrektor Banku Małopolskiego, Wolf Wincenty, właśc. realności, Zabielski Zdzisław, urzędnik Małop. Tow. Roln., dr. Zajączkowski Ludwik, urzędnik Banku kred. powszechn., Zaleski Stanisław, dyrektor Syndyk. roln.

Jako zastępcy wylosowani są: Chodurek Antoni, właśc. realn. Chojko, Karol, majster ślusarski, Gebauer Józef, kupiec, Jabłoński Tomasz, kaflarz, Markowicz Salo, kupiec, Pichel Wilhelm, wspólnik firmy, Pieprzyk Ludwik, właśc. realn., Sośwíński Stanisław, właśc. realności, Woźniak Filip, złotnik w Krakowie.

Z grona powyższych sędziów przysięgłych będzie wylosowana ława przysięgłych na rozprawę o zajścia listopadowe, która rozpocznie się 2-go czerwca b. r.

Schabes zakpił sobie z władz krakowskich

Jak się dowiadujemy, zbiegły niedawno z więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie międzynarodowy oszust i szpieg, Schabes false Hasennuss, nadesłał wczoraj do dyrekcji policji na ręce komisarza Karcza obszerną depeszę z Niemiec. Treścią telegramu są drwiny pod adresem władz krakowskich. Na końcu depeszy zaznacza Schabes, że powodzi mu się w Niemczech znakomicie.

Policja krakowska jest zdania, że depesze, jakie nadeszły z podpisem Schabesa po jego ucieczce, są nadawane przez jego spólników dla zmylenia władz w ściganiu zbiega.

Roboty publiczne w okręgu krakowskim

BUDOWA MOSTÓW

Jak się w okręgowej dyrekcji robót publicznych dowiadujemy, ministerstwo skarbu asygnuje co pewien czas zaliczki na roboty publiczne w województwie krakowskiem w granicach budżetu, który już został w szczegółach określony dla wszystkich działów robót publicznych. I tak **na budowę mostów na terenie województwa przyznało ministerstwo 360 tys. zł. t. j. 648 miljardów marek.** Z kredytów tych wybudowane będą następujące mosty: na Jasiołce w Jaśle (most drewniany, długi na 48 metrów), na Rabie w Proszówkach pod Bochnią (96 metrów), na Dunajcu w Zgłowicach pod Tarnowem (240 metrów), na Białej w Koszycach (53 metry), na Łososinie w Dobrej (45 metrów), na Białym Dunajcu w Szaflarach (84 metry), na Sole w Oświęcimiu (most żelazno-betonowy czteroprzęsłowy, długi na 142 metrów), na Rabie w Gdowie (115 metrów), na Rabie w Drogini (109 metrów), na Dunajcu w Kurowie pod Nowym Sączem (most drewniany kratowy długi na 228 metrów), na Białym Dunajcu w Nowym Targu (81 metrów), na Przemszy w Chełmku (most żelazny długi na 144 metry), na Białej pod Trybszem na Spiszu (most żelazny o filarach betonowych, długi na 44 metry) i w Jurgowie na Spiszu (44 metrów). Budowa wszystkich powyższych mostów będzie ukończona jeszcze w bieżącym roku.

WYBUDOWANE JUŻ MOSTY

W ubiegłym roku zostały ukończone i oddane do użytku następujące mosty: na Skawie w Osielcu (66 metrów), na Ujsole powyżej Milówki (42 metry), na Uszwicy w Bieżczy (38 metrów), na Kamienicy w Nowym Sączu (most żelazno-betonowy długi na 54 metry), w Melsztynie (285 metrów), na Dunajcu w Biskupicach (100 metrów), na Ropie w Szymbarku (59 metrów), na Ropie w Klęczanach (59 metrów), na Ropie w Libuszy (68 metrów), na Ropie w Popielinach (59 metrów), na Wisłoce w Kątach (74 metr.), na Wisłoce w Nieglowicach pod Jasłem (96 metr.), na Wisłoce w Mielcu 264 metr.), wreszcie na Stryszawce pod Suchą (35 metrów).

NOWE DROGI

Z nowych dróg buduje się obecnie szosę z Nowego Targu na Spisz, a mianowicie w odcinku Groń-Trybsz, odcinek drogi na Śląsku od Jezora do Niwki, został niedawno ukończony i oddany do użytku.

Spółka zawiązana dla budowy drogi Kraków-Ojców, ma w programie budowę 5 km. drogi w najgorszych odcinkach, na co uzyskano pożyczkę w banku komunalnym w wysokości 40 tys. zł. Resztę pokryją powiaty olkuski i krakowski, oraz uzdrowisko Ojców.

ADAPTACJA GMACHÓW UNIW. JAGIELL.

Onegdaj podaliśmy łączną sumę wyasygnowaną przez rząd na adaptację gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na poszczególne gmachy przypadają następujące sumy: Na klinikę ginekologiczną 100 tys. zł., na Zakład weterynaryjny 25 tys. zł., na b. szkołę przemysłową przy ul. Gołębiej 15 tys. zł., na remont Bibljoteki Jagiell. 50 tys. zł., na Collegium iuridicum 25 tys. zł., na Collegium minus 20 tys. zł., na baraki kliniki psychiatrycznej 8 tys. zł.

Na budowę gmachów Izby skarbowej i Akademji górniczej dotąd nie zostały jeszcze wyasygnowane kredyty.

Na budowę gmachu sądowego w Tarnowie wyasygnował rząd kwotę 120 tys. zł.

ROZBUDOWA KRYNICY

W ubiegłym roku zaznaczył się bardzo silnie rozwój Krynicy, a to zarówno przez znaczną rozbudowę rządowego Zakładu zdrojowego, jak również prywatną inicjatywę budowlaną. W roku 1923 wybudowano jedno skrzydło zakładu zdrojowego o 20 pokojach z centralnem ogrzewaniem oraz łazienkami, zaprowadzono drogę zakładową, wzniesiono cztery mosty żelazno-betonowe, ukończono budowę bulwarków nad Kryniczanką, oraz zaprowadzono większą część instalacyj wodociągowych.

Najnowsze wiercenia za wodą mineralną dały znakomite wyniki, **dzięki czemu liczba kuracjuszów mogących korzystać z kąpieli dosięgnie 40 tysięcy osób przez trzy sezony.**

W programie robót w bieżącym roku znajduje się budowa dużego dwupiętrowego gmachu łazienkowego **na 200 kabin,** dalej **budowa drugiego** skrzydła Zakładu zdrojowego, również na 20 ubikacyj, **budowa Zakładu fizjoterapji,** oraz kanalizacja. Szczegółowy plan robót omówiony zostanie na konferencji, jaka odbędzie się w tej sprawie w najbliższym czasie przy udziale delegatów ministerstwa skarbu, robót publicznych, oraz zdrowia publicznego.

REGULACJA RZEK

Kredyty na regulację rzek zostały przyznane w następującej wysokości: Na regulację Soły 33 tys. zł., Skawy 26 tys. zł., Raby 33 tys. zł., Górnego Dunajca 33 tys. zł., Środkowego Dunajca 15 tys. zł., górnej Wisłoki 23 tys. zł., dolnej Wisłoki 20 tys. zł., na **obwałowanie Wisły od Krakowa do Oświęcimia 108 tys. zł., na obwałowanie Wisły od Podgórza do Niepołomic 27 tys. zł., od Białuchy do potoku Silnickiego 5 tys. zł.,** od Niepołomic do Woli rogowskiej 38 tys. zł. Na regulację Macochy pod Kętami 29.400 zł., **Rudawy 29.200 zł., małej Wisły 22.700 zł.;** na zabudowanie górskich potoków w dorzeczu Białej 43.900 zł., w dorzeczu Dunajca 70 tys. zł., w dorzeczu Raby 68.900 zł., w dorzeczu Soły 32.700 zł., w dorzeczu Skawy 38.600 zł., w dorzeczu dolnego Dunajca 24 tys. zł. itd.

Regulacja oraz obwałowanie obejmie łącznie 56 rzek i potoków.

—ooo—

SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW OSPIE. Dzisiaj we środę Miejski urząd zdrowia rozpoczyna bezpłatne szczepienie ochronne przeciw ospie. Szczepić będą lekarze miejscy w każdą środę i sobotę. Lokal szczepienia podają afisze rozlepione na murach miasta.

WYBORY DO RADY WYZNANIOWEJ W KRAKOWIE. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta gminy izraelickiej dra Rafała Landaua posiedzenie sekcji wyborczej, na którem zatwierdzono przedłożone przez prezydjum listy wyborcze. Stwierdzono, że przeciw uchwałom sekcji co do niewpisania na listy wyborcze wpłynął jeden rekurs, który prezydjum gminy przedłożyło magistratowi do rozstrzygnięcia. Wybory z koła I. wyznaczone zostały na 18 maja, a głosowanie odbywać się będzie od godziny 9 rano do 5 popołudniu. Karty głosowania zostały już wyborcom koła I. doręczone.

PROF. DR WŁ. SEMKOWICZ rozpoczyna dziś we środę 14 bm. w Kollegium wykładów naukowych (rynek gł. A—B 39) cykl (3) wykładów na zajmujący temat: Jak powstało nasze pismo? W piątek, 16 bm. ostatni wykład prof. Tad. Garbowskiego: Dziejowe znaczenie Kanta (z cyklu Kant dla wszystkich). Początek o godz. 7 wieczór.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Dnia 12 bm. tuż przed zamknięciem kościoła parafialnego w Dębnikach ukryli się niewyśledzeni na razie sprawcy wewnątrz kościoła, poczem włamali się do tabernaculum. Świętokradcy porozrzucali komunikanty z posrebrzanej puszki, jednak nic nie skradli. Złodzieje widocznie spłoszeni uciekli przez drzwi zakrystji, nie zabierając nic ze sobą. Dochodzenia w toku.

UTONIĘCIE DZIEWCZYNKI W BIAŁUSZE. Wczoraj rano utopiła się w rzece Białusze pod Krakowem 12 letnia Anna Chrzanowska. Zwłoki wydobyła straż pożarna. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powodem utonięcia była nieostrożność dziewczynki, która idąc brzegiem wezbranej rzek, wpadła do wody.

ZE SPORTU

PRZEDOLIMPIJSKIE ZAWODY SZERMIERCZE urządzone staraniem Sekcji szerm. AZS w Krakowie w dniach 10 i 11 bm. zgromadziły wielu miłośników tego sportu w sali Sokoła którzy z wielkiem zainteresowaniem śledzili przebieg turnieju. Zawody miały charakter eliminacji dla okręgu krakowskiego celem doboru najlepszych naszych kling do reprezentacji olimpijskiej i dały następujące wyniki:

We florecie: I. p. Konrad Winkler (6 wygranych, 0 przegranych — 18 ciosów zadanych 4 otrzymanych), II. p. por. Jerzy Zabielski (5:1—15:7), III. p. Papee (4:2), IV. p. rotm. W. Segda, V. dr. Ader, VI. J. Pochwalski, VII. A. Małecki.

W szpadzie: I. p. K. Winkler (6:0 i 12:3), II. p. por. Zabielski (4:2 i 9:6), III. rotm. Segda, IV. Małecki, V. Papee, VI. dr. Ader, VII. Pochwalski.

W szabli: I. K. Winkler (5:0 i 20:8), II. A. Papee (3:2 i 16:14), III. dr. Ader (3:2 i 14:13), IV. por. Zabielski, V. Małecki, VI. Pochwalski.

Zawody wykazały znaczną poprawę klasy u naszych szermierzy, a poszczególne walki, tak w pierwszym jak i w drugim dniu zawodów, obfitowały w wiele ciekawych momentów widywanych zazwyczaj jedynie na zagranicznych turniejach. P. Winkler, biorący poraz pierwszy udział w zawodach krajowych, okazał się godnym swej opinji dobrego szermierza, a jego krótkie, zdecydowane ataki i właściwy wybór tempa przyniosły mu zasłużone zwycięstwo. Pp. por. Zabielski, dr. Ader i Papee szybko doganiają swego dawnego nauczyciela-amatora, który mimo swej rutyny, miał na tym turnieju wiele z nimi do roboty. Sędziowali poprawnie dr. Macudziński, pułk. dr. Hackbeil oraz jako przewodniczący, mistrz Linemann, któremu uczniowie jego i zgromadzona publiczność urządziła burzliwą owację.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Tajemniczy pan" Z. Nowakowskiego grany będzie od jutra przez wszystkie dni b. tygodnia w obsadzie premjerowej z pp. Bednarzewska, Mazarekówna, Jednowskim i Szymańskim na czele. Dzisiaj popołudniu o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami" dla młodzieży szkolnej, wieczorem Eurypidesa „Medea" z p. Wysocką w roli tytułowej. Po tem przedstawieniu „Medea" schodzi na dłuższy czas z afisza, ustępując miejsca przygotowanym nowościom repertuaru.

OPERETKA. Dziś we środę „Madame Pompadour" z pp. Czerniowską, Kozłowską, Kwiecińską, Sempolińskim, Karasińskim, Laskowskim, Rewerą-Rewskim, Ujhelym i Bojnarowskim w głównych rolach. W niedzielę popołudniu powtórzenie tej operetki. We czwartek i w piątek teatr nieczynny z powodu generalnej próby operetki R. Stolza „Dzidzi" (Mädi). Biorą w niej udział najwybitniejsze siły naszego zespołu. Tytułową partję kreuje J. Kozłowska. Kierownictwo teatru przygotowuje nową wystawę.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś do niedzieli włącznie „Gdy kobieta pragnie". W sobotę popol. „Dr. Stieglitz" z występem pp. Berskiego i Zbuckiego.

KONCERT IGNACEGO MANNA, tenora bohaterskiego, odbędzie się dziś we środę, 13 bm. Bogaty program obejmuje arje operowe.

XXIII. PORANEK SYMFONICZNY z dyrygentem Adamem Dołżyckim odbędzie się w niedzielę, 18 bm. W programie: Hayd, Mozart i Beethoven. Sprzedaż biletów tylko u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

WILHELM BACKHAUS, jeden z potentatów gry fortepianowej, wystąpi w niedzielę, 18 bm. w St. Teatrze.

—ooo—

Z Polski

PROKURATOR, KTÓRY ROBI INTERESA. W odpowiedzi na interpelację posła Moraczewskiego w sprawie postępowania i urzędowania prokuratora wojskowego w Lublinie pułkownika Ganczarskiego, którego spotkał zarzut niedozwolonego brania udziału w dochodowych przedsiębiorstwach prywatnych oraz narażenia skarbu państwa na straty w związku z dostawami wojskowemi, minister spraw wojkowych przesłał na ręce marszałka Sejmu pismo z wyjaśnieniem, że **sprawę pułkownika Ganczarskiego skierował na drogę sądową.**

POLITYCZNY PROCES PRASOWY. Wczoraj w sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczęła się wielka rozprawa, złożona z 11 aktów publicznego oskarżenia przeciwko redaktorowi „Głosu Prawdy", W. Stpiczyńskiemu. Do rozprawy tej, której podłożem jest krytyka b. rządu chjeno-Piasta, powołał red. Stpiczyński na świadków ministrów rządu p. Witosa. Sąd wszystkich tych świadków odrzucił.

KATASTROFA LOTNCZA W WARSZAWIE. Dzisiaj o godz. 15-tej na Placu Mokotowskim za więzieniem karnem spadł aeroplan „Ansaldo" (A 300). Pilot porucznik Zygmunt Czerniak zmarł w 15 minut po przewiezieniu do szpitala ujazdowskiego. Aparat został rozbity. Zmarły przez cały czas wojny walczył jako pilot na froncie był odznaczony krzyżem walecznych, liczył lat 27.

TAJEMNICZE MORDERSTWO W WARSZAWIE. W niedzielę nad ranem w mieszkaniu wywiadowcy policji Zawistowskiego przy ul. Targowej 73 rozegrało sę tragiczne zajście, zakończone śmiercią 28 letniej żony Z. Stało się to w czasie hucznej zabawy, połączonej z obfitą libacją w okolicznościach dość niezwykłych. Oto w domu znaleziono porozbijane w kawałki drobne posłumenty i figurki terakotowe. Duże lustro w jedynym pokoju, który zajmowali Zawistowscy, znaleziono szczelnie zasłonięte dywanem. Ślady krwi znaleziono w pokoju i w kuchni. Nieżyjąca posiada dwie rany postrzałowe: w rękę i w tył głowy. Przyczyny śmierci przedstawiają się tajemniczo. O ile zdołaliśmy ustalić, przeważa opinja o samobójstwie, jakkolwiek nie brak poszlak, że zaszedł wypadek zabójstwa. Śledztwo prowadzi 14-ty komisarjat pod kierownictwem kom. Bachrana. Dotychczas aresztowano wywiadowcę Zawistowskie go oraz jakiegoś pasera, którzy brali udział w przyjęciu zakończonem tak tragicznie.

TUNEL ZŁODZIEJSKI POD SKLEPEM JUBILERSKIM. W domu nr. 16 przy ul. Chłodnej w Warszawie przez podkop z piwnicy dostali się złodzieje do magazynu zegarmistrzowsko-jubilerskiego Jana Żurawskiego i skradli 90 zegarków złotych, 60 pierścionków złotych, 20 papierośnic srebrnych, 100 par kolczyków z brylantami i innemi kamieniami, 25 stz. broszek z brylantami, 12 par spinek mankietów, 20 szt. monet złotych, zagranicznych, 250 szt. bilonu srebrnego, 35 szt. zegarków złotych i srebrnych oddanych do reparacji, 25 gram złota topionego, laskę ze srebrną rączką, 6 szt. bransoletek zołtych 5 łańcuszków złotych, 50 dewizek damskich i męskich srebrnych oraz 30 szt. broszek srebrnych. Poszkodowany oblicza straty na 150 miljardów. Podkopywacze pozostawili na miejscu cały komplet narzędzi niezbędnych do przebicia grubego sklepienia piwnicy i wycięcia otworu w podłodze. Ponieważ złodzieje raz już wybierali się do sklepu Żurawskiego, jubiler miał w nim stróża, który stale tam sypiał. W dzień kradzieży był obecny do godziny 10 rano. Jak z tego wynika, włamania i kradzieży dokonano w dzień, między 10 rano a 6 wieczorem.

STRASZNY WYPADEK WE LWOWIE. Lekkomyślność nierozważnego człowieka stała się przyczyną tragicznej sceny, która rozegrała się w niedzielę przy ul. św. Zofji, u wylotu ul. Poniatowskiego. Na tłum ludzi, pragnących wejść do wozu tramwajowego KD, najechało nagle auto nr. 7348, kierowane przez Dominika Kosteckiego i przygniotło kilka osób. Kostecki sprowadzony na policję oświadczył, że o godz. 8 powierzył mu auto do pilnowania szofer Józef Szczepanik. Lekkomyślny Kostecki, nie umiejąc kierować autem, wsiadł mimo to do wozu, zjechał ul. Poniatowskiego i najechał na tramwaj. Kosteckiego odstawiono do aresztów policyjnych.

—ooo—

Z zagranicy

KOMUNIKACJA POWIETRZNA. Dnia 10 bm. rozpoczęła się komunikacja powietrzna na linji Królewiec-Smoleńsk-Moskwa. Komunikacja do dnia 1 czerwca odbywać się ma 4 razy tygodniowo, po tym zaś terminie codziennie. Komunikacja powietrzna na linji Królewiec-Kłajpeda-Ryga-Rewel-Helsingfors rozpocznie się 15 bm.

KOGO SOWIETY SKAZUJĄ NA ŚMIERĆ. „Tel. Comp." donosi z Moskwy, że sąd tamtejszy skazał na śmierć za szpiegostwo gospodarcze prezesa państwowej organizacji tekstylnej Herdensohna i generalnego sekretarza tej organizacji Kalinina. Herdonsohn brał swego czasu udział jako rzeczoznawca w sprawach tekstylnych w delegacji handlowej Krasina w Londynie. Obu wymienionym uczyniono zarzut, że w związku z pewną agencją prasowo-handlowo-polityczną uprawiali w Anglji interesa na własny rachunek. 13 współoskarżonych funkcjonarjuszów państwowej organizacji tekstylnej zasądzono na 1 do 7 lat więzienia. Prokurator podnosił wobec sądu, że konieczną jest kara śmeirci, aby odstraszyć od pomocy dla kapitalizmu w jego chęci owładnięcia sowieckim systemem przemysłowym.

KOLONIZACJA NIEMIECKA W POŁUDNIOWEJ AMERYCE. „Vorwaerts" podaje wiadomość, że pewne towarzystwo niemieckie zwróciło się do rządu chilijskiego z propozycją skolonizowania południowych okręgów Chile kolonistami niemieckimi. Prasa chilijska podobno życzliwie odniosła się do tego projektu, natomiast pewne wątpliwości ujawniły się ze strony chilijskiego ministerstwa rolnictwa.

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa popol. o godz. 3: „Kościuszko pod Racławicami", wiecz.: „Medea".
Czwartek: „Tajemniczy pan".
Piątek: „Tajemniczy pan".
Sobota popol.: Przedstawienie Koła klasyków, wiecz.: „Tajemniczy pan".

TEATR BAGATELA

Środa: „Gdy kobieta zapragnie".
Czwartek: „Gdy kobieta zapragnie".
Piątek: „Gdy kobieta zapragnie".

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Środa: „Madame Pompadour".
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Teatr zamknięty".
Sobota: „Dzidzi".
Niedziela popol.: „Madame Pompadour", wiecz.: „Dzidzi".

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A-B 39)
o godz. 7 wieczór

Środa. Prof. uniw. dr. Wład. Semkowicz: Jak powstało nasze pismo?
Piątek. Prof. uniw. dr. Tad. Grabowski: Dziejowe znaczenie filozofji Kanta.

KINOTEATRY

Uciecha (od poniedziałku): Trzech muszkieterów serja 5 i 6.
Promień: Dziecię karnawału (Możuchin i Lisienko).
Zachęta: Żółty dyplomata.
Reduta: Ogniste znamię, dramat amerykański.

Zgromadzenie Ligi narodów

Genewa (PAT) 13 maja. Pierwsze posiedzenie zgromadzenia Ligi odbędzie się w Genewie dnia 1 września.

Przegląd gospodarczy

—o—

TARG WTORKOWY był bardzo ożywiony i panowała na nim tendencja zniżkowa. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 450—500 tys. marek, niezbieranego 600—700 tys. marek, śmietany słodkiej 1 miljon do 1 miljon 100 tys. marek, kwaśnej 2 miljony do 2 miljony 200 tys. marek, za 1 kg. masła 7—8 miljonów marek, sera 1 miljon 600 tys. do 1 miljon 800 tys. marek, jaja za sztukę 120—130 tys. marek. Drób: kura 7—12 miljonów marek, para kurcząt 10—20 miljonów marek, kaczka 8—12 miljonów marek, gęś 15—25 miljonów marek, indyk 30—45 miljonów marek, perlica 18—30 miljonów marek. Jarzyny: za 1 kg szpinaku 1 miljon 500 tys. do 2 miljony 500 tys. marek, sałata za sztukę 400 tys. do 1 miljon marek, szparagi za 1 kg. 5—7 miljonów marek.

NOWA PODWYŻKA CEN CUKRU

Poznań (PAT). Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego ustaliła na drugą dekadę maja cenę cukru białego kryształu za 100 kilogr. bez kosztów przewozu parytet Poznań łącznie z akcyzą na 94 zł, cenę rafinady z akcyzą w maksymalnej kwocie 120'55 zł.

Giełda krakowska z 13 maja

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·50	0·60	0·55—0·60
Bank Hipoteczny			
Bank Małopolski	0·90	1·10	0·95
Ziemski Bank Kredyt.			
Powszechny Bank Kredyt.	0·15	0·20	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·20	0·25	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	7·00	8·00	7·75
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·50	0·60	0·56—0·60
„Impex"	0·03	0·05	
„Pharma" (B. Jawornicki)	1·25	1·60	1·30—1·50
T. H. Bracia Rolniccy			
„Polski Glob"	0·25	0·40	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	0·13	0·18	
Zieleniewski I—IVem.	13·50	15·50	13·75-15·15
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·80	1·00	0·83—0·85
Warsz. Parowozy I—III em.	0·50	0·70	0·57—0·60
Automotor			
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	0·80	0·10	0·80—0·89
„Pocisk"			
Portland-Cem. Szczakowa Górka	26·00	28·00	27·75-26·50
Siersza	7·00	8·00	7·70—7·90
Tepege I—IV	3·00	4·00	3·40—3·75
Polska Nafta	0·50	0·75	0·70—0·72
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0·50	0·75	0·55
Oikos			
Pezet			
Strug	1·50	1·75	1·60—1·70
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	6·50	7·50	6·75—7·00
„Krakus" I—VI em.	1·50	2·00	1·70—1·95
Fabr. cukru w Chodorowie	6·00	7.50	6·50—7·00
Porcelana Ćmielów	1·10	1·40	1·35—1·15
Elektr. Siersza I—IV em.	0·50	0·60	0·57
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	0·80	0·95	
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Waluty: Dolary 5.20½—5.18½. Korony czeskie 15.20.

Dewizy: N. Jork 5.21. Londyn 22.85—22.80. Paryż 29.50. Praga 15.32—15.27½—15.29. Wiedeń 7.37—7.36. Zurych 92.45—92.42.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 13 maja (PAT). Waluty. sp = sprzedaż, k = kupno: Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sp 5'21, k 5'16, pożyczka złota 8, bony złote 0'70, 0'75, miljonówka 0'55, 0'60, 0'55, pożyczka dolarowa 2'80, 2'75.

Czeki: Belgja 24'10, sp 24'22, k 23'98, Holandja 194, sp 194'97, k 193'03, Londyn 22'65, sp 22'76, k 22'54, Nowy York 5'18 i pół, sp 5'21, k 5'16, Paryż 28'55, sp 28'69, k 28'41, Praga 15'27, sp 15'34, k 15'20, Szwajcarja 91'98, 91'80, 91'98, sp 92'43, k 91'53, Wiedeń 7'32 i pół, sp 7'35, k 7'28, Włochy 23'05, sp 23'16, k 22'94.

Wiedeń, 13 maja (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26530, Zagrzeb i Belgrad 8'71, Berlin 16'35 Budapeszt 0'78, Bukareszt 355, Chrystjanja 9680, Kopenhaga 12080, Londyn 309700, Madryt 9580, Medjolan 3149, Nowy York 70935, Paryż 3972, Praga 2082, Sofja 510, Sztokholm 18570, Warszawa —, Zurych 12585, dolary 70460, belgijskie 3255, bułgarskie 496, duńskie 11930, marka niemiecka 1590, angielskie 307900, francuskie 3935, holenderskie 26250, włoskie 3145, jugosłowiańskie 869, norweskie 9560, polskie 76-82, rumuńskie 350, szwedzkie 18370, szwajcarskie 12560, hiszpańskie 9460, czeskie 2072, węgierskie 0'75

Narady nad kryzysem gospodarczym

Warszawa (PAT). W poniedziałek w ministerstwie skarbu odbyło się IX posiedzenie Rady gospodarczej. Obrady zagaił prezes Rady ministrów p. Grabski, wychodząc z założenia, że sprawę sanacji skarbu należy traktować **łącznie z sanacją stosunków gospodarczych** i analizował rozwój cen hurtownych w Polsce w zestawieniu z temisamemi cenami zagranicą, wskazując na niższy ich poziom u nas i na wpływ tego stanu na równowagę bilansu handlowego polskiego. Niższy niż zagranicą poziom cen hurtownych w Polsce nie oznacza jednak niższego poziomu cen poszczególnych produktów przemysłowych, wyłonił się bowiem szereg anomalji gospodarczych. Jako najjaskrawsza z nich ujawnił się **nienormalny wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, pochodzenia przemysłowego w stosunku do cen żyta.** Największą dysproporcję obserwować można było co prawda w okresie deprecjacji marki w jesieni z. r. W ostatnich miesiącach pod tym względem ujawnił się bardzo silny zwrot ku lepszemu. Wspomniawszy o polityce ceł ochronnych i drożyźnie kredytu, mówca zaznaczył, że sanacja stosunków gospodarczych może nastąpić głównie **w drodze wysiłku sfer gospodarczych.** Analogicznie do sanacji rząd w dziedzinie finansowej czyni wszystko, by sfery gospodarcze pomogły w przeprowadzeniu tej sanacji. Dowodem tego są stosunki kredytowe, które systematycznie były zwiększane i w kwietniu czterokrotnie kredyt ze stycznia przekroczyły. Dalszym ciągiem będzie uruchomienie w najbliższych dniach banku gospodarstwa krajowego.

W dyskusji zabierali głos prof. Kempner, posłowie Łypacewicz, Kwiatkowski, **Diamand**, Wierzbicki, Kot, **Stańczyk**, Szymański i Drzewiecki. Mowcy z ramienia przemysłu podkreślali konieczności przejścia do ścisłej kalkulacji w życiu gospodarczem, które zdemoralizowała wojna i inflacja, oraz również zbytni protekcjonalizm. Obecnie ujawnia się proces różniczkowania przedsiębiorstw zdolnych do konkurencji, oraz przedsiębiorstw chorych i skazanych na zagładę. Poważną rolę musi odegrać rewizja warunków produkcji.

Przedstawiciele związków robotniczych wskazywali na nierówne warunki administracji przedsiębiorstw oraz, że poza sferą ustawodawstwa socjalnego jest wiele dziedzin, które wymagają sanacji.

Dla pogłębienia prac Rady gospodarczej utworzono dwie komisje: komisja pierwsza obradować będzie nad sprawą drożyzny kredytu (przewodniczącym jest podsekretarz stanu ministerstwa skarbu Klarner), druga komisja zajmować się będzie sprawą kosztów produkcji i sprawami celnymi (przewodniczącym jest nadzwyczajny komisarz prof. Rybarski).

która odbyła się pod przewodnictwem prezydenta republiki Milleranda, premjer Poincare zdał wyjaśnienie, dotyczące polityki zagranicznej. Rada ministrów uchwaliła odbyć następne posiedzenie dnia 22 maja. Jak słychać, premjer Poincare zawiadomił prezydenta Milleranda, że **w dniu 1 czerwca zamierza złożyć mu wspólną dymisję gabinetu.**

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ POINCAREGO?

Paryż (AW). Koła dobrze poinformowane są zdania, że prezydent Millerand poruczy misję utworzenia nowego gabinetu przywódcy radykalnych socjalistów, posłowi Herriotowi, który kilkakrotnie oświadczył się za kooperacją z angielską partją robotniczą. Radykalni socjaliści domagają się jednak, aby p. Herriota wybrano prezydentem Izby deputowanych, w takim razie następcą Poincarego zostałby poseł Briand.

FRANCJA CHCE SPRAWIEDLIWEGO POKOJU

Paryż (PAT) 13 maja. Były prezes ministrów Painleve w wywiadzie z zastępcą pisma „Excelsior" oświadczył, że Francja pragnie sprawiedliwego pokoju na zasadzie wynagrodzenia jej szkód wyrządzonych. Niemcy jednakże muszą wykazać chęć lojalnego wypełnienia zobowiązań. O ileby Niemcy nie przyjęły wskazań rzeczoznawców, to należy zostawić ich ich losowi.

Prace komisji sejmowej dla sprawy żyrardowskiej

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Członkowie sejmowej komisji dla sprawy żyrardowskiej rozpoczęli dziś w ministerstwie przemysłu i handlu badanie materjałów dotyczących sprawy zniesienia przymusowego zarządu nad zakładami żyrardowskimi.

Walka górników niemieckich o 8-godzinny czas pracy

Essen (PAT). Cztery połączone związki górników ogłosiły odezwę skierowaną przeciwko centralnemu kierownictwu strajku komunistów i syndykalistów. Odezwa kończy się apelem do górników,ażeby odmówili posłuchu komunistycznym hasłom nawołującym do strajku generalnego.

Berlin (AW). Sytuacja strajkowa w niemieckiej części Górnego Śląska nie zmieniła się i jest wciąż niewyjaśniona. Prawie wszystkie kopalnie są w zastoju, nie pracuje około 80 procent górników. Interwencja rządu nie wydała dotąd rezultatu.

SOLIDARNOŚĆ GÓRNIKÓW CZESKICH

Berlin (PAT). Dzienniki donoszą z Pragi: Robotnicy kopalni „Słowacja" postanowili solidaryzować się z robotnikami niemieckimi w walce o ośmiogodzinny dzień pracy. Robotnicy postanowili poprzeć w tej sprawie robotników niemieckich ze wszystkich sił. Dzienniki praskie wyrażają zdanie, że wszelkie przedłużanie pracy podczas walki nad Ruhrą powinno być odrzucone. Należy bezwzględnie zapobiec zwiększeniu się wywozu węgla i koksu do Niemiec.

Komisja rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Na posiedzenie komitetu rzeczoznawców opracowującego materjał dla uregulowania spraw mniejszości narodowych, które odbędzie się w piątek rząd zaprosił około 40 posłów z różnych klubów sejmowych.

Rolska odpowiedź na notę sowiecką i niemiecką

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Treść odpowiedzi rządu polskiego na noty sowiecką i niemiecką w sprawie mniejszości narodowych w Polsce zostanie ustalona na środowem posiedzeniu Rady ministrów. Po przesłaniu odpowiedzi zostaną opublikowane noty sowiecka i niemiecka oraz odpowiedź polska. Zaznaczyć należy, iż art. 7 traktatu ryskiego postanawia, iż sprawy narodowościowe i wyznaniowe tak w Rosji jak i w Polsce mają być uregulowane ustawodawstwem wewnętrznem.

—ooo—

Cyfrowy wynik wyborów francuskich

Zapowiedź dymisji Poincarego

Paryż (PAT). Z ogólnej liczby 584 mandatów ustalono już wyniki wyboru 575 deputowanych. Dotychczas niema wiadomości z 9 okręgów z kolonji. Poszczególne stronnictwa otrzymały następujące liczby mandatów: konserwatyści 11, (7 dawnych i 4 nowe), republikanie 137 (91 dawnych i 46 nowych), republikanie lewicowi 92 (70 dawnych i 22 nowe), radykali niezależni 34 (23 dawne i 11 nowych), radykali-socjaliści 127 (49 dawnych i 78 nowych), republikanie-socjaliści 39 (22 dawnych i 17 nowych), **socjaliści zjednoczeni 102** (43 dawne i 59 nowych), komuniści 29 (5 dawnych i 24 nowe). Co do 4 mandatów wybory nie dały rezultatu i zarządzone będzie głosowanie ponowne.

Wszyscy ministrowie, których kandydatury wysunięto, uzyskali mandaty. Wśród nich znajduje się także minister Le Troquer.

ZYSKI I STRATY

Paryż (PAT). Bilans zysków i strat wyborczych przedstawiał się następująco: konserwatyści zyskali 2 mandaty, stracili 17; republikanie zyskali 24, stracili 88; republikanie lewicowi zyskali 14, stracili 77; radykali niezależni zyskali 9, stracili 23; radykali-socjaliści zyskali 66, stracili 16; socjaliści niezależni zyskali 15, stracili 16; socjaliści zjednoczeni zyskali 58, stracili 10; komuniści zyskali 24, stracili 7.

ZWROT NA LEWO

Paryż (PAT). Dzienniki uznają polityczne znaczenie **zwrotu na lewo**, jaki ujawnił się w wyborach, spodziewają się jednak, że nowa Izba będzie uwzględniała konieczności finansowe i gospodarcze. Opinje dzienników streszczają „Temps" i „Journal de Debats", które stwierdzają, że osoby mogą się zmieniać, ale polityka będzie pozostawała na tych samych podstawach.

LLOYD GEORGE O ZWYCIĘSTWIE LEWICY

Londyn (PAT). Lloyd George, przemawiając na zebraniu liberałów, wyraził radość z powodu zwycięstwa wyborczego lewicy francuskiej. Posiada to, jego zdaniem, olbrzymie znaczenie specjalnie **dla pacyfikacji świata.**

WPŁYW KLĘSKI POINCAREGO NA NIEMCY

Berlin (PAT). Wynik wyborów we Francji jest niespodzianką dla prasy niemieckiej. Dzienniki demokratyczne oświadczają, że obecnie wykluczone jest, aby niemieccy narodowcy mogli objąć rządy. Nie można omijać sposobności dojścia do porozumienia między Niemcami a aljantami. „Zeit", organ Stresemanna, uważa wynik wyborów francuskich za następstwo wyborów w Niemczech do Reichstagu, albowiem gdyby w Niemczech wybrano większość narodowo-niemiecką, wówczas Francja odpowiedziałaby wzmocnieniem bloku narodowego. Wynik wyborów dowodzi jednak, że rząd niemiecki był na właściwej drodze, kiedy uznał memorjał rzeczoznawców za odpowiednią podstawę do rokowań w kwestji odszkodowań. „Germania", organ centrowy, sądzi, że nie byłoby wskazane osądzanie wyników wyborczych we Francji z punktu widzenia polityki zagranicznej, gdyż także rząd lewicowy we Francji nie zmieni francuskiej polityki zagranicznej.

PRASA ANGIELSKA O WYBORACH

Londyn (PAT). Prasa angielska upatruje w wynikach wyborów francuskich **porażkę Poincarego.** „Evening Standard" zwraca uwagę, że zwycięski blok lewicy jest bardzo niejednolity, wobec czego zdaniem dziennika, należy się liczyć już w niedługim czasie z możliwością zasadniczego kryzysu w zakresie spraw wewnętrznych. Dziennik przypuszcza, że we Francji może się niebawem rozpocząć okres szeregu kolejnych gabinetów tylko przez krótki czas utrzymujących się u steru władzy.

Zapowiedź dymisji Poincarego

Paryż (PAT). Uważają za prawdopodobne, że Poincare poweźmie decyzję o dymisji gabinetu dopiero po ostatecznem ukonstytuowaniu się nowej Izby. Niektóre dzienniki, zastanawiając się nad osobą ewentualnego następcy Poincarego, wymieniają nazwiska **Brianda i Herriota.**

PIĘTNAŚCIE DNI POINCAREGO

Paryż (AW). Na dzisiejszej Radzie ministrów,

Zajście w Halle

Berlin (PAT). Dzienniki, opisując starcie komunistów z policją w Halle, donoszą, że do starcia doszło nietylko na bulwarach, lecz także i w pobliżu cmentarza, dokąd komuniści udali się celem uczczenia ofiar marcowych. Policja wtedy zraniła bagnetami sześciu czy siedmiu komunistów. Policja wystąpiła również przeciwko uczestnikom pochodu i odebrała im około 50 sztuk broni, przeważnie członków bawarskiego związku Oberland.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we środę 14 bm. o godz. 7-ej wieczorem w Sekretarjacie Rady robotniczej. — Sprawy b. ważne, obecność członków konieczna.

SEKCJA AKADEMICKA PPS. Niniejszem zawiadamia się członków sekcji, że we czwartek 15 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Uniw. Ludowego, Al. Krasińskiego 8, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie z nast. porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) sprawozdania z Rady akademickiej i Zjazdu pol. młodzieży akad. w Warszawie, 3) sytuacja polityczna, 4) sprawy organizacyjne. Ze względu na kwestje pierwszorzędnej wagi wzywa się wszystkich członków sekcji do przybycia na zebranie.

Sekretarz: St. Heyman. Prezes: St. Kunicki.

„CHŁOPSKA PRAWDA", organ chłopski PPS, można nabyć w biurze Związku zawodowego robotników rolnych, codziennie od godz. 11—1 w południe i tamże można zamawiać prenumeratę.

Z TEATRU

—o—

Bagatela: „GDY KOBIETA PRAGNIE“, komedja w 3 aktach Stefana Reya i Alfreda Savoira.

Nie wszyscy wiedzą, że współczesny komedjopisarz francuski Savoir jest Polakiem zamieszkałym w Paryżu, że nazywa się Poznański i jest synem znanego bogacza łódzkiego. W swej produkcji teatralnej dostosował się on doskonale do paryskiego środowiska i do tradycji farsy paryskiej.

„Gdy kobieta pragnie“ jest farsą żywą i wesołą. Pierwszy akt ma zakrój komedji poważniejszej. Do młodej wdowy, Nicolle de Beaulieu, przyczepia się w wagonie kolejowym jakiś nieznajomy jej pan, Maks de Saint-Hubert, i odrazu się jej oświadcza. Wdówka, jakkolwiek odrazu czuje do niego pociąg, opiera się, bo nie chce lekkomyślnie stawiać na kartę swego życia, nie ufa bowiem nieznanemu człowiekowi i boi się zawodu. Jakoż następne akty okazują, że miała rację. O ile w pierwszym akcie uwydatnia się zarówno rysunek charakteru tej kobiety rozsądnej i posiadającej siłę woli, jaki ten moment psychologiczny, w którym jej zrównoważenie wewnętrzne, zdobyte w szkole życia, zachwiewa się nagle pod wpływem rodzącego się nieświadomie uczucia, o tyle dwa dalsze akty mają charakter wyłącznie farsowy. Wdówka uległa uczuciu i zdecydowała się wyjść za Maksa, ale ten okazuje się motylem z rodzaju tych, o których śpiewa stary kuplet: „kochać chcę, żenić się — nie“. Cztery razy uciekł przed ślubem w ostatniej chwili; potem powracał za każdym razem skruszony, aby znowu odepchnięty strachem przed małżeństwem, zwiać tuż przed ceremonją ślubną. Ale wdówka postanowiła nie dać za wygraną i podstępem lub siłą złowić motyla. W drugim akcie jesteśmy świadkami jednej takiej próby, nieudałej równie jak poprzednie. Wreszcie w ostatnim akcie podstęp zwycięża i Numa wychodzi za Pompiljusza ku obopólnemu zadowoleniu. Jeśli się do tego doda, że jest na scenie i łóżko i że Nicolle ukazuje się w czarującej pidżamie, mieć będziemy mniej więcej dostateczne wyobrażenie o tej farsie, skrojonej wedle panującej mody paryskiej. Bardzo wesoła i zabawna ta farsa mogłaby być nieco lepiej tłómaczona, choć prawdę mówiąc ogromna większość publiczności nie dostrzegła licznych a rażących usterek przekładu.

Znalazł tu pole do popisu (niestety w braku godniejszego pola) świetny talent p. Kozłowskiej, która w roli Nicolle zwłaszcza w scenach nerwowych pierwszego aktu dała istne arcydzieło wirtuozji aktorskiej. Partnerem jej był p. Frenkiel, który w roli Maksa rozwinął cały swój zasób humoru, lekkości, werwy i komizmu. Było wprost koncert tych dwojga artystów. Role pomniejsze poprawnie wykonali p. Melina i pp. Skalska, Hellen i Głogowska, ponad poprawność wzniósł się p. Cybulski w roli mera, a p. Winkler w transformacyjnej roli detektywa, zwłaszcza udając w ostatnim akcie lekarza, bawił publiczność wybornie swym przepysznym humorem. E. H.

O los krakowskiej Akademji handlowej

W dniu 9 maja br. odbyła się w Warszawie w ministerstwie oświecenia konferencja w sprawie reorganizacji akademji handlowych w Małopolsce. Z Krakowa prócz przedstawicieli miasta, Izby handlowej i Kongregacji kupieckiej brali udział w konferencji delegaci Akademji handlowej.

Z dyskusji wynikło, że ministerstwo zamierza z początkiem przyszłego roku szkolnego wprowadzić typ dwuletniej szkoły handlowej dla absolwentów szóstej klasy gimnazjalnej, natomiast dotychczasową czteroletnią szkołę handlową utrzymać jeszcze na rok 1924/25, poczem będzie ona stopniowo zwijana aż do roku 1928. Kurs abiturjentów zyskał ogólne uznanie nietylko reprezentowanych na konferencji sfer kupieckich warszawskich i małopolskich, ale i samego ministerstwa, tak, że ustrój jego pozostaje bez zmiany. Wprowadzona obok powyższych typów trzyletnia szkoła handlowa pozostaje nadal bez zmiany.

WALNE ZGROMADZENIE

Rob. Stow. Spożyczego „Postęp“ w Krakowie, na Nowej Wsi odbędzie się w dniu 22 maja o godz. 6 wieczór w sali p. Zaborskiego, ulica Kazimierza Wielkiego 67

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie zarządu z działalności za rok 1923.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i uchwalenie absolutorjum i rozdział zysku za rok sprawozdawczy.
4. Wniosek o połączenie ze Związkiem Robotniczych Stow. Spółdzielczych „Proletarjat“ w Krakowie.
5. Wybór opiekuna dzielnicowego

W razie braku kompletu odbędzie się w pół godziny później następne Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych będzie upoważnione do podejmowania ważnych uchwał.

Zarząd: 732

W. Pilch. J. Liszka.

BILANS

Z. R. S. S. „Proletarjat“, Kraków, za r. 1923

Stan czynny: 1. Rk kasy 3,484.003.237 91, 2. Rk dostawców 11,408 902 892.86 3. Odbiorców 8,357.975,613·86. 4. Towarów 54,465.284.6405. Rk lokacji, 1) 1.294.912,433·64. 6. Rk lokacji drukarni 2,406.097,600·— 7. Rk ruchomości 7.380,828·54. 8. Rk nieruchomości 19,500.000·— 9. Rk drwalni 646.264,676·34. 10. Rk weksli 8,167.200.000·— 11 Rk maszyn w drwalni 150 835·— Suma 90,257.672,758·15.

Stan bierny: 1. Rk dostawców 7,010.776,049·— 2. Rk odbiorców 20,705,305.999·44. 3. Rk bieżący 1,207.986,350 38 4. Rk udziałów 4,704.846,889 31. 5. Rk funduszu rezerwowego 12,217,002 010·27. 6. Rk niezałatwionych 12,017.225,602. 7. Rk Kasy O szczędności 1,594.251,645·73. 8. Rk drwalni 646.264,676·34. 9. Rk reeskontu weksli 10,795.750,000·— 10. Rk warsztatu szew. 386 095 11. Rk masarni 1,835.000. Nadwyżka 19,356.042,430·68, Suma 90,257.672.758·15, Rk strat nadwyżek i nadwyżki czystej: Nadwyżka brutto na towarach 53,158.420,042·32 Koszta transportu 4,783.147,993·20 Cło i akcyza 1.303,900.623·50. Administracja 16,404.194.776·04. Odpisano 5% ruchomości, 10% z maszyn, 25% z nieruchomości 905,224·76. Rk procentów 881,600.471·97. Rk prowizji bankowej 16.621,167·03. Rachunek podatków 1,421.232,871·14. Rk opakowań 490.774,500. Odpisano do funduszu rezerwowego 8,500.000,000. Nadwyżka netto 19,356.042,430·68. Suma = 53,158.420,042·32.

Kraków, dnia 31 grudnia 1923 r.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).